CENA 10 GROSZY. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

GŁOS ZIEMI
GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1,75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok III. Wilno, Niedziela 15 stycznia 1939 r. № 3 (92)

Sprawa włościańska we współczesnej Polsce

Dla zdania sobie sprawy z teraźniejszości dobrze jest czasem spojrzeć w przeszłość. Przeszłość polska jest brzemienna w wydarzenia epokowe. Zwycięstwa orężne na Wschodzie i Zachodzie, ugruntowanie mocarstwa polskiego za Zygmuntów, pokojowy kulturalny podbój olbrzymich obszarów W. Księstwa Litewskiego... A później straszny upadek i rozstrój wewnętrzny zakończony rozbiorami i hańbą niewoli.

Jeśli z uwagą będziemy śledzić historię wielkości i upadku Polski, to zobaczymy jak poprzez jej jasne i ciemne karty snuje się nieprzerwanie pewien motyw, który można nazwać „sprawą włościańską". Co to jest ta sprawa włościańska i na czym ona polega?

Już w dawnych bardzo czasach historycznych ludność zamieszkująca Polskę musiała podzielić się na dwie warstwy — na warstwę rycerzy czyli wojów później zwanych szlachtą, która prowadziła wojny i broniła kraju przed nieprzyjacielem, oraz na warstwę ludności wiejskiej, zwanej później chłopami, która rolę uprawiała. I w tym podziale nie było na razie żadnej niesprawiedliwości. Rycerze brali co prawda daniny od chłopów, ale ci chętnie na to zgodzili się ponieważ rozumieli, że rycerz, aby dobrze mógł kraju bronić, nie może być jednocześnie rolnikiem. Niesprawiedliwość zaczęła się dopiero wówczas, gdy szlachta osiadła na roli w swoich majątkach i zaczęła uciskać chłopów, zmuszając ich do bezpłatnych robót na rzecz swoją (tzw. pańszczyzny). Kierując się źle pojętym własnym interesem, szlachta uzależniła od siebie chłopów tak, że ci spadli niemal do rzędu niewolników.

Oczywiście, że taki stan rzeczy był nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach Europy. Ale w innych krajach zachodnich wcześniej już zwrócono uwagę na jego szkodliwość.

Ustrój pańszczyźniany rujnował gospodarczo i pana i chłopa, rujnował więc cały naród. Pozostawienie warstwy włościańskiej poza nawiasem społecznego i politycznego życia narodu wywołało obojętność chłopów dla sprawy utrzymania niepodległości kraju. To też kiedy przyszedł moment, że niepodległość ta została zagrożona — musiała upaść Polska, bo jej zabrakło silnych ramion chłopskich.

Mimo doznawanych krzywd chłop polski nie stał się jednak czynnikiem rozkładu narodowego, nie dał się skusić obietnicami wrogów kraju. W wolnej i niepodległej Polsce stanowi on element najbardziej stały ponieważ jest przywiązany do swego kawałka ziemi i chce go spokojnie uprawiać.

Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że w Polsce współczesnej „sprawa włościańska" przestała istnieć. Zniesione zostało co prawda już dawno poddaństwo, przyznana została własność i równość przed prawem. Nie naprawiono jednak dotychczas dziejowego błędu: nie wprzęgnięto ludu wiejskiego do pracy dla państwa. W olbrzymiej większości nie bierze on udziału w życiu publicznym, nie ponosi więc tak jak i dawniej odpowiedzialności za historię kraju.

Bo przecież nawet samorząd rolniczy, nie mówiąc o innych najważniejszych dziedzinach życia państwowego, nie może być dowodem udziału szerokich mas rolniczych. Samorząd rolniczy, mówiąc o którym gen. Żeligowski stawia historyczne, moim zdaniem, pytanie: a gdzież są drobni rolnicy? Ani też „samorząd" gminny w większości wypadków.

Z trzech zagadnień z jakich składała się na przestrzeni wieków sprawa włościańska, a więc z zagadnienia poddaństwa, zagadnienia własności ziemi oraz zagadnienia wprzęgnięcia ludu wiejskiego do bezpośredniej pracy dla państwa, dotychczas w Polsce zrealizowano dopiero dwa pierwsze. Nie zrealizowano trzeciego.

I znów, tak jak i przed wiekami, mamy paradoks — olbrzymia większość narodu nie bierze udziału w odpowiedzialności za historię tegoż narodu.

Wielkie błędy w historii nie mogą się jednak zbyt często powtarzać. Świadomość tego, że koniecznością aby najszersze warstwy ludności wiejskiej brały udział w życiu publicznym w Polsce współczesnej, robi coraz większe postępy. Czy nie tu leży przyczyna ogromnej popularności gen. Żeligowskiego i jego idei. Symboliczne jego pytanie, postawione w Wileńskiej Izbie Rolniczej, należy obnieść po całej Polsce i powtarzać wszędzie — w rządzie i parlamencie, w samorządzie i w administracji, w szkołach i w uniwersytetach. I niech nikomu nie wyda się dziwne, że od odpowiedzi na to pytanie zależeć będzie cała przyszłość Polski.

Kop.

Życzenia Noworoczne na zamku w Warszawie



Pan Prezydent Rzeczypospolitej po złożeniu życzeń przez Pana Marszałka i Rząd. Stoją od prawej: minister Spraw Zagranicznych Beck, Marszałek Sejmu Makowski, Marszałek Senatu Miedziński, minister Przemysłu i Handlu Roman, Premier gen. Składkowski, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, minister Opieki Społecznej Kościałkowski, Marszałek Śmigły-Rydz, minister Sprawiedliwości Grabowski, minister Oświaty Świętosławski.

Wołoszyn przeprosił Rząd Polski

W wyniku protestu charge d'affaires Rzplitej Polskiej w Pradze w sprawie demonstracji przed konsulatem polskim w Sewliuszu, premier „rządu" Rusi Podkarpackiej Wołoszyn złożył osobiście kierownikowi konsulatu R. P. w Sewliuszu wyrazy ubolewania, przepraszając go za karygodny wybryk ochotniczych formacyj karpatoruskich.

O godz. 15.20 stawili się poza tym w konsulacie z polecenia Wołoszyna przedstawiciele władz karpatoruskich składając wyrazy ubolewania z powodu incydentu i zapewnienia, iż podobne zajścia się nie powtórzą.

Równocześnie, nawiązując do przeproszenia, złożonego przez „rząd" Rusi Podkarpackiej, czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło wobec poselstwa R. P. w Pradze wyrazy swego ubolewania, zapewniając, że wdrożone zostało ostre śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostaną surowo ukarani.

Dnia 10 bm. poseł czeskosłowacki w Warszawie złożył podsekretarzowi stanu w Min. Spraw Zagr. p. Szembekowi w imieniu swego rządu wyrazy ubolewania oraz przeproszenia z powodu demonstracji przed konsulatem R. P. w Sewliuszu i ponowił zapewnienia rządu czeskosłowackiego, iż winni zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

—o—

Co zdarzyło się w ciągu tygodnia

(5.I—10.I)

Atak Czechów na Munkacz. W piątek rano wojska czeskie i oddziały wojskowe rządu karpatoruskiego Wołoszyna niespodziewanie przekroczyły granicę węgierską z zamiarem uderzenia na miasto Munkacz położone po stronie węgierskiej. (Miasto to należało uprzednio do Czech, ostatnio zaś wraz z częścią Karpatorusi zostało włączone do Węgier). Żandarmeria i straż graniczna węgierska natychmiast otworzyła ogień unieruchamiając auto pancerne i biorąc jeńców. Mimo to wojska czeskie posunęły się 1.000 metrów w głąb terytorium węgierskiego. W walce zginęło 4 oficerów węgierskich i 5 żołnierzy. Straty czeskie są nieznaczne. Rząd węgierski natychmiast powiadomił o zajściu Niemcy i Włochy, oraz złożył protest w Pradze. Zachowanie się Czechów było zagadkowe. Np. parlamentariusz czeski — pułkownik, który przybył do Munkaczu oświadczył, że o żadnym ataku nic nie wie. W tym samym czasie artyleria czeska zaczęła bombardować miasto. Ostatecznie atak Czechów nie udał się. Wyparto ich z granic Węgier. Czechom i Wołoszynowi (przewodniczącemu rządu na Rusi Podkarpackiej) chodziło prawdopodobnie o zajęcie miasta Munkaczu. Obecna bowiem Ruś Podkarpacka całkowicie jest pozbawiona większ. miast, które zostały przyznane Węgrom. Ponieważ atak zbrojny nie udał się, Wołoszyn zaproponował Węgrom zamianę miast węgierskich Munkacza i Ungrum na 25 gmin karpatoruskich. Propozycję tę Węgrzy odrzucili.

Wizyta min. Becka u Hitlera. Obok ataku wojsk czeskich na Węgry najpoważniejszym wydarzeniem w ubiegłym tygodniu była niespodziewana wizyta min. Becka u Hitlera w jego zimowej rezydencji Berchtesga- Becka u wejścia do swej rezydencji, den. Kanclerz Hitler przywitał min. poczym odbyło wspólną rozmowę, w której wzięli udział oprócz min. Becka i Hitlera — minister spr. zagr. Niemiec von Ribbentrop, ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke, ambasador polski w Berlinie Lipski i min. Łubieński. Następnego dnia min. Beck bawił w Monachium, gdzie naradzał się z ministrem spraw zagr. Niemiec. O treści tych rozmów i narad nic nie wiadomo.

Podróż premiera Francji Daladiera do Tunisu była jak wiadomo od**powiedzią Francji na roszczenia terytorialne Włoch. Wszędzie witano premiera entuzjastycznie. Na bankiecie w Tunisie premier oświadczył, że Francja jest gotowa bronić swych posiadłości kolonialnych. Trzeba dodać że w Algierze i w Tunisie znajduje się** 68 batalionów strzelców, oprócz żołnierzy innych formacji.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt złożył w ub. tygodniu bardzo ważne oświadczenie. Stwierdził mianowicie, że Ameryka gotowa jest poddać rewizji projekt ustawy o neutralności. Oznacza to możliwość wmieszania się Stanów Zjednoczonych do wojny, w razie gdyby ta wybuchła w Europie.

Sprawa żydowska wciąż jest jeszcze przedmiotem rozmów, polemiki i projektów. W ub. tygodniu prez. Roosevelt zaproponował Mussoliniemu imigrację Żydów do Abisynii. Mussolini odmówił, lecz jak słychać ma wystąpić z własnym projektem utworzenia w Afryce niezależnego państwa żydowskiego ze stolicą Dżibutti.

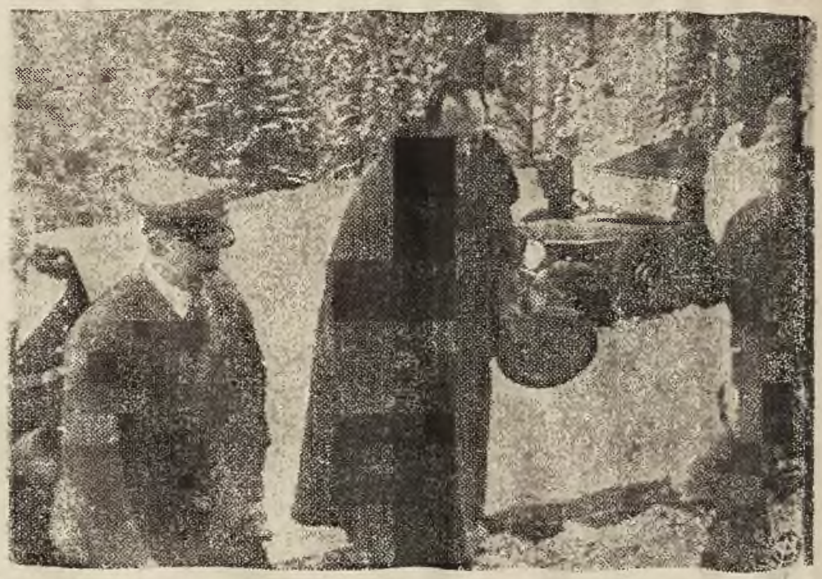
W Hiszpanii wojska gen. Franco przerwały front wojsk barcelońskich na przestrzeni 160 kilometrów. Linia kolejowa Lerida - Barcelona znajduje się na przestrzeni 25 km w posiadaniu powstańców.

Wojna chińsko-japońska trwa w dalszym ciągu. Pokojowe propozycje Japonii zostały odrzucone. Anglia projektuje wywołanie bojkotu towarów japońskich w razie jeżeli Japonia naruszy jej interesy gospodarcze

„Kolonie Rzeszy"

W Wiedniu pojawiły się globusy szkolne, na których wszystkie dawne kolonie niemieckie oznaczone są tym samym kolorem, co Rzesza i noszą nazwy „Kolonie Rzeszy Niemieckiej".

Min. Beck w czasie wizyty u Kanclerza Hitlera



Na zdjęciu moment przybycia min. Becka do rezydencji kanclerza Hitlera.

Wyniki ofensywy Gen. Franco

Inf. gen. Franco stwierdza, że w czasie ofenzywy katalońskiej wojska narodowe zajęły 3.500 km. kw. i 120 miejscowości. W niektórych miejscach oddziały narodowe posunęły się o 80 km. w głąb kraju.

Do dzisiejszego dnia wzięło do niewoli 25.323 jeńców.

Na odcinku frontu Falset zajęta została miejscowość la Figuera, położona o 10 km na półn. - zachód od Falset.. Obecnie więc wojska gen. Franco oddalone są o 28 km. od Tarragony.

Akcja niemiecka w Kłajpedzie

Gazeta „Memeler Dampfboot" donosi o utworzeniu na rozkaz dr. Neumanna w Kłajpedzie i w powiecie kłajpedzkim oddziałów bezpieczeństwa, których zadaniem ma być czuwanie nad rozpowszechnianiem światopoglądu narodowo - socjalistycznego w kraju kłajpedzkim.

W najbliższym czasie tego rodzaju oddziały bezpieczeństwa mają być założone również w pozostałych dwuch powiatach obszaru kłajpedzkiego. Chodzi tu o organizację analogiczną do hitlerowskich schutzstaffeln (S. S.).

—oSo—

Cerkwie w okresie świąt w Sowietach były przepełnione

W Sowietach w okresie prawosławnych świąt Bożego Narodzenia cerkwie, zarówno w Moskwie, jak i na prowincji były przepełnione.

Przejawy dorocznej kampanii antyreligijnej w okresie świątecznym były stosunkowo słabe. Prasa sowiecka utyskuje w związku z tym na zanik działalności „związku wojujących bezbożników" i na wzmożenie działalności organizacyj religijnych.

—oSo—

Grunty po spalonych synagogach ...do sprzedania

W Wiedniu zgłoszono do sprzedaży publicznej grunty, na których stały spalone i zdemolowane synagogi wiedeńskie.



Rzut oka na Zamek w Munkaczu.

Ze zdobyczy powiatu wilejskiego

Powiat wilejski jest jednym z uboższych powiatów naszego województwa. Od wschodu graniczy on z Sowietami i do chwili przybycia KOP był skazany na ciągłe napady band, znajdujących wtedy ochronę za granicą Państwa Polskiego.

Dlatego przeszłość nagromadziła tu więcej zaległości niż w powiatach odsuniętych od granicy.

Mimo to, kto głębiej wniknie w bieg miejscowych spraw, nabierze przekonania iż wiele rzeczy zmienia się stale na lepsze.

Mimo nieurodzajnej, w znacznej części piaszczystej lub podmokłej gleby podstawą bytu ogółu ludności jest rolnictwo.

Doniosła akcja szkolenia fachowego rzesz rolniczych dokonywuje się w kółkach rolniczych i zespołach przysposobienia rolniczego. We wsi Sosence sześciu rolników ukończyło trzeci stopień przysposobienia rolniczego, zdobywając drogą samokształceniową wyszkolenie równe niższej szkole rolniczej. Największe kółko rolnicze liczy obecnie 120 gospodarzy. Jesienią zorganizowano 5 wystaw, na których demonstrowano dorobek rolnictwa w powiecie na przestrzeni ostatniego roku. Wystawy te wypadły bardzo dobrze i cieszyły się dużym zainteresowaniem ludności wiejskiej. Niektórzy gospodarze przyjeżdżali z odległości 50 km. Szkoleniem rolników opiekują się agronomowie rejonowi. W ostatnim roku gmina kurzeniecka i kościeniewicka zaangażowała tak zwanych agronomów samodzielnych, obsługujących wyłącznie teren jednej gminy. O dorobku powiatu w dziale rolnictwa niech świadczy choćby to, że w ciągu ostatnich sześciu lat liczba owiec wzrosła z 22.000 do 56.000.

Nowością było sprowadzenie na wiosnę traktora do uprawy łąk. Traktor obsługiwał drobnych rolników i spotkał się z dużym zapotrzebowaniem. Prowadzona melioracja daje dobre rezultaty, zmieniając bagna w żyzne łąki i zwiększając nieraz dziesięciokrotnie zbiory siana. W niektórych ośrodkach pomyślnie rozwijają się spółdzielnie mleczarskie, podnosząc warunki materialne ludności. Zauważono, iż w tych miejscowościach, gdzie istnieją mleczarnie, ludność bardzo regularnie opłaca podatki. Coraz większą rolę w życiu rolniczym powiatu odgrywa spółdzielnia „Rolnik", która ma swoje filie, organizuje skupy lnu, świń, drobiu, oraz dostarcza narzędzi rolniczych i sztucznych nawozów. W ostatnim roku „Rolnik" podjął akcję masowego skupywania zboża, nawet w najdrobniejszych ilościach a w związku z tym powziął decyzję wybudowania w Wilejce spichlerza. Organizacje rolnicze co roku sprowadzają po zniżonych cenach drzewka owocowe, propagując wśród rolników sadownictwo. Ale jak nadmieniłem, powiat wilejski mimo wybitnie rolniczego oblicza na glebę nieurodzajną a siłą rzeczy i ograniczone możliwości. W tych warunkach trzeba szukać nowych dróg i nowych możliwości gospodarczych.

Na terenie powiatu, wolno lecz systematycznie, realizuje się zakrojona na szeroką skalę akcja wikliniarska i koszykarska. Idzie ona w kierunku zakładania po wsiach plantacyj wikliny, szkolenia szerokich mas w wy-

Co słychać w naszym kraju?

Przegląd Tygodniowy

Pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego. Starania o pochowanie zwłok ś. p. Dmowskiego w Katedrze poznańskiej nie odniosły skutku. Wobec tego zdecydowano się pochować w Warszawie.



Zwłoki ś. p. Dmowskiego przewieziono do Warszawy do Katedry Św. Jana. W sobotę 7 bm. odbył się uroczysty pogrzeb. O godz. 11 rozpoczęło się w Katedrze Św. Jana nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie trumnę wzięli na barki członkowie zarządu Stronnictwa Narodowego i przenieśli ją na karawan. W oddaniu ostatniej posługi ś. p. Dmowskiemu wzięła udział delegacja Uniwersytetu Poznańskiego, którego Zmarły był doktorem honorowym, Stronnictwo Narodowe i wielkie rzesze ludności, wśród kórych przeważała młodzież. Należy podkreślić, że na pogrzebie nie było oficjalnej delegacji ani od rządu, ani od Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Wynalazek polskiego chemika. Pan Jan Kubicki z zawodu chemik po 6-letnich badaniach wynalazł sposób wyrobu sztucznej wełny z odpadków rzeźnych (kopyt). Wynalazł on również nowy sposób przeróbki lnu i konopi na kotoninę.

Delegacja litewska w Wilnie. — W Wilnie bawiła handlowa delegacja litewska, która w związku z zawarciem traktatu handlowego badała sprawę tranzytu drzewa polskiego do Kłajpedy.

Zjazd „lelewelaków" w Wilnie. W dn. 6 i 7 bm. odbył się w Wilnie zjazd b. absolwentów gimnazjum im. J. Lelewela, jednego z najstarszych gimnazjów polskich, założonego w r. 1915. I

Obrady posłów i senatorów woj. nowogródzkiego

W dniach 8 i 9 bm. odbyły się w Nowogródku dwudniowe obrady posłów i senatorów Nowogródczyzny oraz prezydium okręgu O. Z. N.

Na zebraniu tym omówiono wyczerpująco potrzeby gospodarcze i sytuację polityczną Nowogródczyzny. W wyniku obrad uchwalono zwrócić się do władz centralnych z postulatami, mającymi na celu uaktywnienie Nowogródczyzny pod względem gospodarczym.

Ustalenie płac w rolnictwie i leśnictwie

w wojew. wileńskim i nowogródzkim

W poniedziałek i wtorek obradowały w Wilnie dwie nadzwyczajne komisje rozjemcze, powołane zarządzeniem Min. Opieki Społ. celem ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie i leśnictwie na rok służbowy 1939/40 na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Komisje wydały orzeczenia, mocą których: **1) warunki pracy i płacy ordynariuszy oraz rzemieślników folwarcznych pozostały zasadniczo bez zmian, 2) wynagrodzenie stołowników w poszczególnych powiatach zostało podwyższone od 3 do 6 zł. w stosunku rocznym, 3) płace dzienne robotników dniówkowych zostały podwyższone o 5 gr. w miesiącach letnich i 4) pensja w gotówce gajowych została podwyższona o 20 zł. w stosunku rocznym.**

Zwiększenie okresu ochrony na zające

W dniu 7 stycznia b. r. weszły w życie nowe przepisy łowieckie, według których w województwach wschodnich czas ochrony dla zajęcy rozciągnięto na 7 miesięcy, a całkowicie zakazano polowania na niedźwiedzie i dropie.

Zmiany w taryfie pocztowej

Z dniem 1 stycznia rb. zostały w taryfie pocztowej wprowadzone następujące zmiany:

1) Zniżono opłatę telegraficzną za telegram przekazowy, ustalając ryczałt przy przekazach telegraficznych do 200 zł na 1 zł i ponad 200 zł, na 1,50 zł. przy czym zniesiono opłatę zasadniczą za korespondencję osobistą.

2) Pierwszą jednostkę kwoty przekazu podwyższono z 20 na 25 zł przy równoczesnym podwyższeniu opłaty z 20 na 25 groszy.

3 Wprowadzono ulgową opłatę za książki, broszury i nuty, przesyłane do niektórych krajów.

4) Zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz powietrzny w kraju listów, kartek pocztowych i przekazów.

5) Zniesiono dopłatę lotniczą za przewóz powietrzny w kraju paczek pilnych.

6) Wprowadzono szereg zniżek dla ociemniałych przy przesyłaniu druków dla ociemniałych i książek.

Nowa taryfa pocztowa, telegraficzna i telefoniczna jest do nabycia w cenie 1 złoty za egzemplarz w większych urzędach pocztowych.

Spłonęła stara cerkiew pod Słonimem

8 bm., we wsi Minkanowicze pod Słonimem spaliła się drewniana cerkiew prawosławna, ongiś były kościół unicki. Pożar wybuchł prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia podczas nabożeństwa.

Zgon Arseniusza Pimonowa

7 bm. w Wilnie zmarł na zapalenie płuc prezes Rady Naczelnej Staroobrzędowców w Polsce b. senator Rzeczypospolitej ś. p. Arsenjusz Pimonow. Zmarły, będąc znanym filantropem i wybitnym działaczem wyznaniowym, społecznym i gospodarczym, wybitnie się zasłużył w sprawach organizacji Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego w Polsce, normując stosunek jego do Państwa w duchu tradycyjnego przywiązania staroobrzędowców do Państwowości Polskiej.

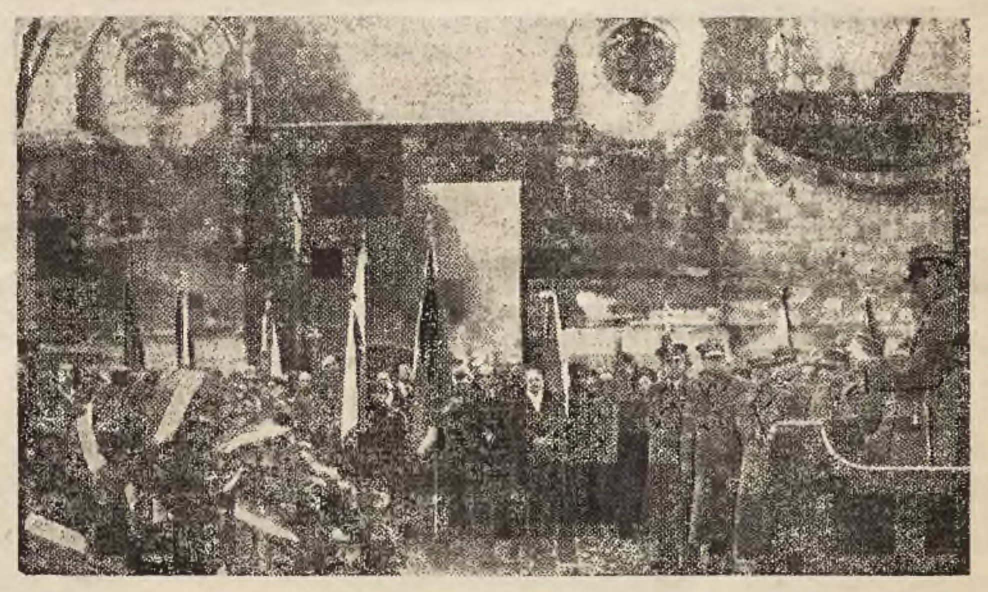
Konferencja agronomiczna w Oszmianie

W Oszmianie pod przewodnictwem inspektora Wileńskiej Izby Rolniczej odbyła się konferencja agronomiczna przy udziale 8 agronomów rejonowych i 5 specjalistów: łąkarstwa, tkactwa, lniarstwa, kół gospodyń wiejskich i przysposobienia rolniczego.

Konferencja była poświęcona ułożeniu planu prac na rok 1939/40 w poszczególnych rejonach agronomicznych na terenie powiatu.

Praca w istniejących 35 ośrodkach agronomicznych będzie kontynuowana w 3 kierunkach, a mianowicie wśród gospodyń, gospodarzy i młodzieży wiejskiej. Ośrodek agronomiczny obejmuje 4 do 5 sąsiednich wsi w promieniu 3 km.

Szczątki gen. Tyszkiewicza w drodze do kraju



7 stycznia na cmentarzu paryskim Pere Lachaise odbyła się polsko-francuska uroczystość wojskowa, w związku z ekshumacją szczątków gen. Tadeusza Tyszkiewicza. Gen. Tyszkiewicz nakazał w testamencie swym córkom, aby ciało jego przewiozły do Polski nie wcześniej, aniżeli Polska swój byt niepodległy odzyska. Na zdjęciu — fragment z uroczystości przy trumnie ze zwłokami gen. Tyszkiewicza.

---

robach koszykarskich, oparcia całości na zasadach spółdzielczych i wykorzystania zapotrzebowań rynków zagranicznych. Zyski z koszykarstwa w przyszłości obliczane są na miliony zł. rocznie. Mają one zarazem stanowić główne źródło zarobku ludności wiejskiej i przyczynić się do podniesienia dobrobytu w powiecie. Ostatni rok pchnął akcję znacznie naprzód. Założono przede wszystkim kilkanaście nowych hektarów wikliny, zorganizowano w kilku miejscowościach kursy zbierania i przetworu niezbędnej w koszykarstwie rogożyny, znanej również pod nazwą pałki wodnej, a występującej masowo po stawach i mokradłach nad Wilią. Dzięki inicjatywie miejscowego koła Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich przebywał na terenie powiatu wybitny znawca spraw wikliniarskich inżynier Ostaffa, który przeprowadził dokładne badania terenów pod nowe plantacje. Ostaffa, jako specjalista, stwierdził również, iż powiat wilejski ze względu na szczególne walory gleby, w dziale koszykarstwa ma ogromne możliwości. Szkoła koszykarska w Wilejce szkoli obecnie pierwszych instruktorów, którzy rozbudują chałupniczy przemysł koszykarski po wsiach. Szkoła ta zaopatruje już mniejsze rynki zbytu, a na tegorocznej wystawie warszawskiej zdobyła dzięki swoim eksponatom pierwsze miejsce. Ostatni rok największy jednak dorobek przyniósł w dziale budownictwa szkolnego. Wybudowano w powiecie wilejskim 11 szkół marszałkowskich i jedną szkołę imienia Dąb-Biernackiego w Łowcewiczach. Do każdej szkoły marszałkowskiej dołożono po kilka, a czasem kilkanaście tysięcy zł. Ludność miejscowa okazała dużo zrozumienia i ofiarności, dając na tysiące zł. świadczeń w postaci niefachowej robocizny. W szkołach, wybudowanych w ostatnim roku uczy się ponad 2.000 dzieci, co stanowi około 13 procent ogółu uczącej się w powiecie młodzieży.

W dziale pracy oświatowej należy zarejestrować taki fakt jak nabycie wspólnym wysiłkiem samorządu i organizacyj kina objazdowego.

Również sama Wilejka została zaopatrzona w pierwszorzędne kino, prowadzone przez Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich, a mieszczące się w nowoczesnej sali Wydziału Powiatowego.

Trudno byłoby wyliczyć wszystko to, co powiat zdobył w ostatnim roku, grzechem jednak byłoby pominąć takie sprawy jak nabycie autopogotowia strażackiego, wybrukowanie odcinka drogi i urządzenie w 18 punktach półkolonii. Nie można również nie nadmienić o przybierającej na sile akcji letniskowej. Dotychczas na szczególną uwagę zasługują dwa letniska, położone malowniczo nad Wilią, a mianowicie Tupalszczyzna i Daniuszewo. Ostatnio letnicy z Tupalszczyzny założyli w Warszawie Ligę Przyjaciół Tupalszczyzny, która opiekuje się miejscowymi szkołami i prowadzi propagandę letniską.

W dziale hodowli zwierząt futerkowych ostatni rok wykazał duży postęp. W chwili obecnej powiat wilejski posiada już 4 duże fermy, w których razem jest prawie tysiąc lisów srebrnych, co stanowi kapitał przeszło pół miliona zł.

Tak zgrubsza przedstawiają się najważniejsze zdobycze powiatu wilejskiego na przestrzeni ostatniego roku.

Witold Rodziewicz.

SPRAWY ROLNICZE

Budujmy podczas zimy kozły do suszenia siana

Kiedy ktoś jest biedny — musi oszczędzać. My właśnie jesteśmy biedni, bo brak nam dobrego siana. Musimy go szczędzać. W jaki sposób?

1) Przez wczesne koszenie łąk w czasie, kiedy trawa nie jest zdrewniała i zawiera najwięcej białka.

2) Umiejętne suszenie siana.

Tym ostatnim zagadnieniem zajmiemy się tu obszerniej.

Białko jest najdroższym składnikiem naszych pasz. Gdy go brakuje we własnych paszach zmuszeni jesteś my dokupić go w postaci makuchu. Przy suszeniu trawy białko — ten najdroższy składnik — może częściowo zupełnie przepaść — zmarnować się. Im dłużej suszymy siano, im częściej je przewracamy na pokosach i przestawiamy kopki, tym mniej białka w sianie zostanie i tym siano będzie mniej pożywne.

Aby szybko ususzyć siano i zachować w nim więcej białka musimy suszyć siano na kozłach.

Najmniejsze straty mamy przy t. zw. kozłach szwedzkich, zbudowanych z drutu oraz kozłach jednospadowych z podpórką. Zaletą tych kozłów jest to, że układamy na nich siano wprost za kosą nie czekając przewiędnięcia, co ma duże znaczenie przy sprzęcie siana w niepewną pogodę.

Przy kozłach dwuspadowych zielonka musi najpierw przewiędnąć, a dopiero potem może być umieszczona na kozłach.

W razie więc deszczu, podczas leżenia zielonki w pokosach, następują znaczne straty w składnikach pokarmowych oraz po nałożeniu mokrego siana na kozły może zajść obawa za pleśnienia. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że podczas sprzętu siana rzadko zdarzają się dłuższe słoty, możemy przyjąć że kozły dwuspadowe nadają się zupełnie dla naszych warunków, tym bardziej, że mniejsza ich ilość wypada na jednostkę powierzchni, niż kozłów jednospadowych i dlatego są one tańsze.

Kozły szwedzkie z drutu są dobre lecz kosztowne. Oprócz tego kozły z drutu mają tę złą stronę, że kawałek drutu może się oberwać i dostać do żołądka krowy wraz z paszą, co powoduje śmiertelne wypadki. Przy tej sposobności należy przestrzec rolników, by przy budowie drewnianych kozłów nie używali drutu do wiązania drągów, a raczej mocnych gwoździ, a najlepiej drewnianych kołków.

Kozły jednospadowe są lekkie i łatwo przenośne, ale trzeba ich mieć więcej.

Kozły dwuspadowe są budowane z trójkątów, albo z prostokątów. Muszą one być mocno zbudowane, by przetrwać kilka sezonów, muszą być lekkie, by można je było łatwo ustawiać. Dwa drągi pionowe po 2 i pół metra, 1 drąg poziomy 2 i pół metra, 1—2 metrowy, jeden półtora metrowy i jeden metr długości.

Dla większych gospodarstw buduje się kozły wyższe: dwa drągi pionowe po 3,25 metra. Odcinki 25 cm wystają poza skrzyżowania się drągów, co tworzy rodzaj koszyczka, na którym dobrze utrzymuje się górna warstwa siana. Cztery drągi poprzeczne długości 3,2 i pół i półtora metra. Przy zbijaniu kozłów należy koniecznie ściosywać poprzeczki w miejscu ich zbijania, gdyż są one okrągłe i obracają się przy obciążeniu zielonką, powodując wyciąganie się gwoździ i rozpadanie się całego kozła. Dla ułatwienia zbijania kozłów najlepiej zrobić szablon. Bierzemy gotową już połowę kozła i kładziemy na gładkiej ziemi. W punktach połączeń drągów wbijamy kołki tak, aby jedna trzecia ich części wystawała ponad ziemię. Poza tym wbijamy dwa kołki przy dolnych końcach drążków bocznych po stronie zewnętrznej kozła. Gdy mamy szablon gotowy, wbijanie kozłów odbywa się bardzo łatwo i prędko, nie trzeba bowiem przy każdym koźle od mierzać odległości poszczególnych punktów połączeń, wystarczy tylko przyłożyć uprzednio przygotowane drążki do szablonu. Koszt budowy jednego kozła nie przekracza 80 gr, a korzyści z suszenia siana na kozłach są olbrzymie.

Przestańmy więc przewracać pokosy przy suszeniu siana, przy czym obrywają się najdelikatniejsze listki, a zostają same zdrewniałe łodygi. Gdy siano leży na pokosach, łąka lub lucerna łatwo pod pokosami i kopcami gnije, części te nigdy już nie odrosną i powodują zachwaszczenie całej łąki.

Susząc zielonkę na kozłach należy uważać, by przenosić je przy następnym pokosie na inne miejsce, za bezpieczając w ten sposób równy od rost trawy lub roślin motylkowych.

Mówimy o potrzebie i sposobach sporządzenia kozłów do suszenia siana już dzisiaj — zimą, gdyż rolnik posiada teraz więcej wolnego czasu i może się tym zająć, aby w czas siano kosów mieć już wszystko gotowe.

Rozwój mleczarstwa na naszych ziemiach nakazuje zwracać pilną uwagę na produkcję dobrej paszy.

Tania produkcja mleka bez dobrego siana jest niemożliwa. Słusznie w Niemczech wysunięto hasło: „każdy kilogram siana więcej — to litr mleka odstawiony do mleczarni".



Daszek do suszenia siana (używany powszechnie na Łotwie).



Siano na daszku (drugi pokos).

Ulgi podatkowe

dla Województw Północno-Wschodnich

Oddalenie Ziem Północno-Wschodnich od centrum kraju, od Centralnego Okręgu Przemysłowego, wreszcie od portu gdyńskiego, którędy kieruje się gros eksportu i importu polskiego — stwarza dla miejscowego przemysłu znaczne dodatkowe obciążenia. Dowóz do fabryk surowców zagranicznych, czy też szeregu surowców krajowych, a następnie wysyłanie gotowych wyrobów na rynki zbytu krajowe i zagraniczne, kosztuje przemysł na Ziemiach Północno-Wschodnich o wiele drożej, niż zakłady w innych częściach Państwa. Różnica ta czasem dochodzi do 3% obrotu, jak to wykazała kalkulacja, przeprowadzona z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w odniesieniu do olejarni, garbarni i papierni. To też sfery przemysłowo-handlowe już od szeregu lat podniosły celowość wyrównania tych niekorzystnych warunków w drodze obniżenia taryf kolejowych dla Województw Północno Wschodnich oraz przez ustalenie ulg w podatku obrotowym, a szczegółowo sprawy te zostały omówione na Wielkiej Naradzie Gospodarczej w grudniu 1937 r.

Ostatnio mamy do zanotowania spełnienie jednego z postulatów Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w zakresie obniżenia stawki podatku obrotowego dla niektórych gałęzi przemysłu na jej terenie, odgrywających na tym obszarze znaczną rolę gospodarczą, a pracujących w trudniejszych warunkach, aniżeli podobne przemysły w innych dzielnicach. Mianowicie Ministerstwo Skarbu obniżyło ostatnio do 1,5% (z 1,9%) stawkę podatku przemysłowego, przypadającego od obrotów, osiągniętych w roku 1938 przez następujące przedsiębiorstwa kategorii I—V świadectw przemysłowych, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i wytwarzające wyroby z zakupionych na własny rachunek materiałów:

1) olejarnie i eksploatacje torfu w województwach wileńskim, białostockim i nowogródzkim;

2) garbarnie w województwach wileńskim i białostockim;

3) białoskórnie, przedsiębiorstwa wyprawiania i garbowania futer oraz papiernie w województwie wileńskim.

Ulga powyższa przysługuje wyżej wymienionym przedsiębiorstwom z urzędu (bez składania indywidualnych podań) (Dz. U. R P. z 1936 r. Nr 46, poz. 339).

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Jeżeli mróz w styczniu się nie srożyl katary i choroby mnoży.

Historia jednej wsi sowieckiej

Korespondentowi Wiadomości Gospodarczych P. A. A. w Moskwie udało się zdobyć niezmiernie ciekawe informacje, udzielone przez pewną włościankę „kołchoznicę", która przyjechała ze wsi do swych krewnych w Moskwie, aby szukać pomocy na wyżywienie licznej swej rodziny. Kobieta ta opowiedziała historię swojej rodzinnej wsi.

Wieś Chałtobino (obwód Tulski, powiat Wieniew) posiadała dawniej 500 do 600 hektarów gruntów uprawnych, lasu nie miała, łąk zaś mało, gleba składała się prawie wyłącznie z pszennego i burczanego czarnoziemu. Obok znajdował się dwór z pałacykiem, parkiem i stawem, należący do wyższego urzędnika Chudiakowa. Wieś liczyła 30 gospodarstw.

Podstawą zamożności chłopów w tej wsi była dobra gleba, która pozwalała na uprawę nie tylko pszenicy, lecz zwłaszcza roślin leczniczych, głównie mięty, dostarczanej znanej aptecznej firmie moskiewskiej. Bydła i koni było dużo. Niektórzy nawet posiadali konie wyłącznie wyjazdowe (kłusaki).

Podczas rewolucji dwór Chudiakowa został zburzony i nic zostało z niego śladu. Grunta Chudiakowa zostały opanowane przez mieszkańców sąsiednich wsi, a część ich przypadła mieszkańcom Chałtobina.

Następnie przyszła kolektywizacja

Ze względu na zamożność mieszkańców Chałtobina i uprawiany przez nich bierny opór, kolektywizacja dokonywana była w sposób nader bezwzględny. Wiele rodzin zostało wysiedlonych nie wiadomo dokąd i nie wiadomo co się z nimi stało. Niektórzy usunęli się pokryjomu z własnej inicjatywy. Pozostałych zmuszono do uległości. Obecnie wieś liczy 17 rodzin, łącznie 53 osoby, zdolne do pracy. W rezultacie wieś osłabła i nie może sobie poradzić z powiększoną przy pomocy „zdobyczy rewolucyjnej" powierzchnią gruntu. Stosunek psychiczny włościan skolektywizowanych do zagadnienia gruntu zmienił się kardynalnie, a żądza ziemi, tak charakterystyczna dla włościaństwa całego świata, bodajże przestała istnieć na wsi sowieckiej. Nadmiar gruntu uważany jest za przekleństwo losu, nieledwie za karę Boską. Niechęć do ziemi jest wynikiem polityki podatkowej rządu, podatek bowiem jest wymierzany w stosunku do planu zasiewów, sporządzanego przez czynniki władzy państwowej w stosunku do powierzchni posiadanych gruntów. Niewykonanie planu zasiewów powoduje automatyczne powiększenie przeciętnego obciążenia podatkowego w stosunku do faktycznych zasiewów.

W związku z powyższym, mieszkańcy wsi Chałtobino zaczęli starania o odebranie im zbędnej ziemi, lecz natrafili na sprzeciw ze strony władzy państwowej, która upatrywała w tym przejaw oporu biernego, niechęci przyczynienia się do wzmocnienia ustroju socjalistycznego. W rezultacie kilkuletniej walki, wieś

Wychów i karmienie cieląt

Wychów cieląt rozpoczynamy od momentu pokrycia krowy. Rolnicy, którzy nie zdają sobie z tego sprawy nie podniosą nigdy użytkowanej wartości swego bydła.

Użytkowanie bydła do rozpłodu może mieć miejsce przy racjonalnej hodowli dopiero po osiągnięciu pełnej dojrzałości płciowej zwierząt parzonych i *pełnego ich rozwoju fizycznego.* Rozwój fizyczny zwierzę osiąga później niż dojrzałość płciową. Hodowcy nie przestrzegający tego warunku otrzymują przychówek drobny i lichy. Istnieje pogląd, że wcześniej pokryta jałówka staje się lepszą mlecznicą dzięki temu, że rosnący organizm wszystkie swoje siły zużywa na wykształcenie narządów rodnych i mlecznych. Mniemanie to jest błędne ponieważ przedwczesny rozwój tych organów pociąga za sobą niedorozwój całego organizmu. Za wcześnie pokryta jałówka zamiast zużywać materiał budulcowy, zawarty w pokarmach na rozrost własnego, nierozwiniętego jeszcze organizmu, oddaje go na rozwój płodu, pozostając w ten sposób sama powstrzymana w rozwoju. Należy pamiętać, że w produkcji mleka bierze udział cały organizm i najlepiej nawet rozwinięte wymię nie da korzystnych rezultatów jeśli wszystkie inne części organizmu na skutek przedwczesnego pokrycia w rozwoju zostały powstrzymane.

Jednakowoż jałówki pokrywane zbyt późno zdradzają łatwość zapasania się, trudniej zachodzą w ciążę i na skutek całkowitego stwardnienia kości gorzej rodzą.

W naszych warunkach możemy przyjąć, że najodpowiedniej będzie pokrywać jałówki w wieku 22—27 miesięcy.

W ciężkich warunkach hodowlanych przy braku paszy krowy zimą nie latują się, dzięki czemu pokrywanie odbywa się najczęściej w czerwcu i lipcu a ocielenia, tym samym, przypadają w marcu lub kwietniu. W gospodarstwach, w których krowy żywione są dobrze przez cały rok, najlepsze rezultaty dają cielenia się zimowe (grudzień, styczeń). Zmniejszająca się po 5—6 miesiącach mleczność zostaje podniesiona na skutek wyjścia bydła na pastwisko, a okres największej laktacji (mleczności) przypada na zimę kiedy mleko jest najlepiej płatne. Cielenia zimowe są korzystne także i ze względu na wychów cieląt. Urodzone zimą, względnie późną jesienią cielęta są zdrowsze i wyrastają lepiej. W zimie obserwuje się mniejszą ilość zachorzeń u cieląt (łatwiejsza konserwacja mleka), cielęta zimą urodzone mogą już być wypędzone na pastwisko co znakomicie na ich rozwój wpływa.

Z powyższych rozważań wynika, że w gospodarstwach rozporządzających dostateczną ilością pasz treściwych i soczystych najlepszymi miesiącami pokrywania krów będą marzec i kwiecień, w gospodarstwach nie dysponujących paszami zapewniającymi produkcję dużych ilości mleka zacielania w lipcu i sierpniu będą najlepszym terminem.

Tak samo jak zbyt wczesne pokrycie jałówek tak i zbyt wczesne użycie buhaja do rozpłodu ujemnie wpłynie na jego rozwój. Użytkowanie buhaja winno się rozpoczynać w wieku 1—$1^1/_2$ roku z tym, że ten jest słabiej bujaj rozwinięty, tym później do rozpłodu winien być użyty. W pierwszym roku użycia należy buhaja puszczać do krowy bardzo oględnie, początkowo raz w tygodniu a po 5—6 miesiącach dwa razy, z tym by pełne użycie buhaja nie nastąpiło wcześniej, jak po ukończeniu przez niego 2 lat.

Okres ciąży jest bardzo ważny w wychowie cieląt. Ciąża dla zdrowej krowy jest stanem naturalnym, żadne go niebezpieczeństwa nie przedstawia.

Odwrotnie, w czasie ciąży, krowy łżej przechodzą choroby i rzadziej im podlegają. Jednakowoż krowa źle żywiona i pielęgnowana nie da nigdy dobrego potomstwa, a sama okresem ciąży wyniszczy swój organizm. Bardzo ważne jest właściwe żywienie krowy cielnej ,szczególnie w drugiej połowie ciąży, kiedy zapotrzebowania płodu znacznie się zwiększają. Z drugiej strony unikać należy zapasania krów cielnych, gdyż krowy zapasione wydają cielęta niedokrwiste i słabe. Unikać należy zadawania pasz objętościowych w dużych ilościach, wywołują bowiem one niekorzystne zmiany gazowe we krwi a także wywołać mogą przez ucisk macicy poronienie. Pasze zgniłe, spleśniałe, fermentujące, bardzo zimna woda zabójczo oddziaływują na stan zdrowia cielnej krowy.

Najwłaściwszą paszą dla krów cielnych będą w zimie dobre siano, dobra słoma, umiarkowane ilości okopowych, śruty zbożowe i makuchy lniany i słonecznikowy, w lecie zaś pastwisko.

Z. K.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GRUDA U KONI

Do chorób koni, najczęściej zdarzających się w zimie, należy gruda. Nie jest to choroba zaraźliwa, ale nie leczona rozszerza się obejmując coraz większą powierzchnię, co może unieruchomić konia na czas dłuższy, ponieważ zaniedbana gruda jest uporczywa i ustępuje dopiero po równie długim leczeniu. Gruda zaczyna się od zapalenia skóry pod pęciną. Powstaje ona wtedy, gdy nogi konia nie są utrzymywane w czystości. Na jesieni i w zimie zdarza się często, że koń stąpając po błocie i zapadając w nie głębiej — zabłoci nogi. Jeżeli ich nie obmyjemy i nie wysuszymy, lecz zmusimy znów konia do chodzenia po błocie, to błoto przysycha i przylepia się do sierści, przy czym grudka błota i ziemi oraz kurz dostają się aż do samej skóry, drażnią ją, a w powstających stąd nadżarciach osiedlają się bakterie wywołujące zapalenie skóry. Tworzą się maleńkie krosteczki, które pękają, przy czym wydziela się kleista ciecz. Ciecz ta zasycha, skóra pod pęciną staje się twarda. Jeżeli gospodarz nie zwróci na to uwagi, to krostki i strupy tworzą sie dalej, skóra coraz bardziej twardnieje, staje się obrzękniętą, zaczerwieniona i gorąca. Wreszcie skutkiem ciągłego powstania i pękania krost skóra robi się tak twarda, że przy zginaniu pęciny pęka, tworząc duże, głębokie rany. Choroba spod pęcin rozszerza się, obejmując nogę aż do kolana. Przy dalszym zaniedbaniu powstaje ropne zapalenie skóry, które wymaga długiego uporczywego leczenia.

Koń utrzymany w czystości na grudę nie zachoruje. Po zabłoceniu nóg trzeba je tego samego dnia wieczorem wymyć i wytrzeć szmatką na sucho. Ściółka powinna być o tyle obfita, aby koń nie stał w wilgotnym nawozie, gdyż gnojówka dostając się stale pod pęcinę również może spowodować grudę.

Gdy spostrzeżemy grudę trzeba konia niezwłocznie leczyć. W tym celu trzeba starannie i dokładnie wymywać chorą nogę letnią wodą z mydłem glicerynowym, aby usunąć wszelki brud. Następnie trzeba nogę wysuszyć, najpierw czystą szmatką, a potem watą. Gdy noga jest już zupełnie czysta i sucha, chore miejsce przemywamy spirytusem zmieszanym z oliwą (na 2 części spirytusu bierze się I część oliwy). Ponieważ spirytus z oliwą się nie łączy, przeto przed użyciem butelkę trzeba kilkakrotnie mocno wstrząsnąć, by wytworzyła się emulsja.

Jeżeli skóra jest tylko lekko zaczerwieniona, co znaczy, że gruda dopiero niedawno się zaczęła, to po wymyciu spirytusem i oliwą chore miejsce posmarować maścią cynkową, owinąć gazą i zawiązać. W razie potrzeby zabieg ten należy powtórzyć.

Jeżeli gruda jest zapuszczona i utworzyły się już głębokie fałdziste rany, to po wymyciu spirytusem z oliwą, trzeba chore miejsce smarować lekarstwem, które według prof. L. Dobrzańskiego powinno się składać z 2 g jodoformu, 4 g jodyny, 7 g chloroformu, 30 g gliceryny. Po wysmarowaniu ranę przykryć gazą, przyłożyć watę i przewiązać. Zabieg ten powtarzać co dzień aż do zupełnego wyleczenia konia. Za każdym razem trzeba chore miejsce wymyć starannie spirytusem z oliwą. Podkreślić należy, że wody używa się tylko raz jeden na początku do zmycia błota i brudu, przy dalszych opatrunkach używać spirytusu z oliwą. Aż do zupełnego wyleczenia pęcinę trzeba owijać, aby się nie dostał kurz.

Koń chory na grudę nie powinien być brany do pracy lub biegu, ponieważ pomimo owijania błoto i brud wraz z wodą dostaną się pod pęcinę. Koń chory zawsze powinien stać na suchej słomie, której nie należy żałować.

Gdy się już zaczęło ropne zapalenie, trzeba wezwać lekarza weterynarii, który zaleci odpowiednie leczenie. Uważny jednak rolnik, lubiący czystość, nie dopuści do grudy, a tym bardziej do ropnego zapalenia.

(„Poradnik Gospodarski".

Chałtobino powróciła w 1936 r. do przedwojennego stanu posiadania, tj szczęśliwie pozbyli się „zdobyczy rewolucji", które w nowych warunkach ustrojowych przekształciły się w ciężar podatkowy nie do zniesienia.

Prócz obowiązku przydzielonego obszaru gruntów, płacenia podatków naturalnych pod postacią zboża, warzyw, mięsa, mleka, wełny, pieniężnego podatku dochodowego, opłat na potrzeby kulturalne, opłat na potrzeby szkolne, na utrzymanie zarządu służby kolektywu, brygadiera, wykonanie obowiązku szarwarkowego na przyległych drogach, prócz opłacenia należności stacjom maszynowo-traktorowym (MTS) za wykonane roboty rolne, spłacenia długu, zaciągniętego w Państwowym Banku Rolnym, kolektyw jest jeszcze obciążony obowiązkiem dostarczenia robotnika i siły pociągowej na wyręby drzewa w odległym o 50 km lesie rządowym.

Świadczenia leśne ustalone są w stosunku do jednej osoby zdolnej do pracy w kolektywie i składają się z obowiązku wyrębu, popiłowania i wywiezienia z lasu określonej normy drzewa opałowego.

Podatek mięsny jest pobierany w wysokości 32 kg żywej wagi od każdego gospodarstwa. Od każdej krowy kołchoźnik musi uiścić 180 litrów mleka rocznie. Włościanie uważają powyższe podatki za nader uciążliwe, gdyż nie posiadają pieniędzy na nabycie mięsa, celem uiszczenia podatku, krowy zaś wiejskie dają tak mało mleka, że podatek zabiera nieledwie 1/3 całej wydajności krowy. Egzekutorzy przy ściąganiu zaległości nie cofają się przed zajęciem każdej ruchomości do ostatniej kury włącznie „Kołchoźnica" podkreślała z naciskiem, że na jesieni 1937 r. egzekutor podatkowy zabrał wdowie Sawkowej, obarczonej dziećmi, ostatnią kurę.

Wobec klęski nieurodzaju, wieś Chałtobino ma największe trudności w dziedzinie spłacenia długu bankowego, zaciągniętego na nabycie koni. Mając obecnie 20 koni i 10 źrebiąt kolektyw nie jest w stanie sam uprawić ziemi, wskutek czego „zaprosił" MTS *). W związku z powyższym trzeba było płacić MTS za uprawę ziemi zbożem, a oprócz tego gotówką 2 tys. rubli, zatem dług bankowy i konieczność dokonania rozrachunków z MTS podcinają do reszty sytuację materialną kolektywu.

Wymieniony wyżej kolektyw, istniejący już siedem lat, ani razu nie wypłacał swym członkom pieniędzy za pracę, dając zaś za jeden dzień pracy — „jeden trudodzień" — otrzymali w roku:

1933 — 700 gramów,
1937 — 500 gramów.

Z uwagi na to, że rodzina złożona z dwóch do trzech osób, przeciętnie może zarobić w ciągu roku od 300 do 500 „trudodni", otrzymuje więc za swoją pracę zaledwie od 90 do 150 kg zboża rocznie i trochę słomy na utrzymanie krowy.

W takiej sytuacji jak wymieniony kolektyw znalazła się większość wsi sowieckich.

Na tle powyższego „rzeczywistą rzeczywistość" wsi sowieckiej — należy określić mianem „państwowej pańszczyzny".

*) Maszynowo traktorowa stacja.

Chce być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

Dzieci alkoholików to głupcy i przestępcy. Nie pij!

Rola kobiety wiejskiej w walce z alkoholizmem na wsi

(Dokończenie).

Zwyrodnienie fizyczne, wywołane alkoholem i chorobami wenerycznemi, szczególniej w ostatnich czasach objęło wiele krajów w Europie i nabrało charakteru klęski społecznej. Ale najstraszniej, najgroźniej przedstawia się działanie alkoholu na mózg, siedlisko duchowego życia człowieka, na duchową stronę człowieka.

Czynności mózgu są bardzo różnorodne. Na pierwszym miejscu trzeba postawić: pracę umysłową, dalej mózg jest ośrodkiem pisania, mowy, uwagi, uczuć miłości Boga, Ojczyzny, rodziców, bliźnich, radości, smutku, rozpaczy itd. Potym mózg jest siedliskiem pamięci, siedliskiem woli, każdy nasz czyn, świadomy postępek, powiedzenie, każdy ruch celowy, jest dokonany naskutek rozkazu naszej woli. Wola więc odgrywa główną rolę w życiu duchowem człowieka. Oprócz tego w różnych częściach dużego mózgu są umieszczone różne ośrodki, które wykonywują różne inne czynności naprz. jest ośrodek pisania, mowy uwagi, ruchu ręki, nogi itd. Rozpatrzymy w krótkości jaki wpływ wywiera alkohol na mózg. Przedewszystkim, trzeba zaznaczyć, że mózg, jak w ogóle system nerwowy, odznacza się tym, że najszybciej i w największej ilości wchłania w siebie alkohol. Już niewielkie ilości spożytego alkoholu, obniżają wyraźnie czynności mózgu. Spożycie alkoholu w większej ilości już wywołuje ostre zatrucie ośrodków nerwowych, powstaje nieprawidłowa czynność: woli, rozumu, rozwagi, kontrola naszych słów i postępków staje się niezrozumiałą, nieprawidłową. Następnie stan tak zwanego opilstwa alkoholowego obniża zdolność oceny grożącego niebezpieczeństwa, a więc bardzo często powoduje nieszczęśliwe wypadki, naprz. zmarznięcia na śmierć w zimie, przejechania, utonięcia, porwania przez maszyny itd. Wreszcie po wypiciu jeszcze większych ilości alkoholu — następuje: zamroczenie świadomości i stany obłędu, nawet stany szału.

Pijani w tym stanie stają się bardzo niebezpieczni, awanturują się, niszczą sprzęty, biją naczynia, podpalają, napadają, biją się, popełniają morderstwa, samobójstwa. Krócej mówiąc człowiek w tym stanie jest umysłowo chory, niebezpieczny, straszny, szalony, bo jest zdolny do popełnienia okropnych, wprost do nieuwierzenia czynów. Człowiek, będący w stanie trzeźwym, nawet nie pomyślałby o tym.

Statystyka policyjna i sądowa międzynarodowa, oraz nasza polska podaje ogromną ilość podobnych strasznych wyczynów pijackich rokrocznie popełnianych. Pijący alkohol sam wymierza dla siebie karę. Otrzymuje zwyrodnienie różnych organów, zapada na różne choroby, skraca swe życie; bardzo często zostaje spratalizowany, dostaje obłędu. A potem zalegają niepotrzebnie szpitale, zajmując miejsce biedakom, potrzebującym leczenia. Wszystko to, Szanowne Panie, obserwujemy na niezliczonej ilości przykładów w życiu codziennym; a ileż to mężczyzn, opanowanych nałogiem pijaństwa, już sprawdziło to wszystko na sobie pokutując ciężko.

Tu muszę zaznaczyć, że prelegenci, wygłaszający odczyty na tematy, poruszające sprawy alkoholowe, znajdują się w bardzo szczęśliwym położeniu, ponieważ nie potrzebują wysilać się, łamać głowę, aby przekonywać słuchaczy o szkodliwości alkoholu, gdyż niezliczone fakty z życia codziennego same za siebie mówią, i trzeba mieć chyba złą wolę, aby nie wierzyć tym faktom, i zaprzeczać im i nie zastanowić się poważnie nad sprawą alkoholizmu tej strasznej klęski społecznej, niszczącej żywotne siły każdego narodu na całym świecie.

To też prawdą jest niezbitą, przyznaną przez cały świat, że alkohol zdobył sobie na całym świecie, i co najciekawsza we wszystkich językach świata — jednakowe nazwy takie:

„Śmiertelny wróg ludzkości".
„Przekleństwo ludzkości".
„Klęska społeczna".
„Nieszczęście rodzin".
„Wierny przyjaciel prostytucji i chorób wenerycznych".

Oczywiście powstaje pytanie, jak trzeba walczyć z alkoholizmem ludności, jak ratować młodzież, która już zaznała smaku alkoholu, jak uchronić młodzież przed użyciem alkoholu, jak dążyć do tego, by alkohol jaknajprędzej zczezł z życia odrodzonej Ojczyzny.

Sprawa alkoholowa na całym świecie, praktyka życiowa tych, co walczą z alkoholizmem już nauczyła wszystkich, że jedynie uświadomienie wszystkich warstw społeczeństwa i w pierwszym rzędzie inteligencji o strasznej szkodliwości alkoholu i o zgubnym, groźnym wpływie jego na życie państwowe, społeczne i rodzinne, dalej energiczna walka z alkoholizacją młodzieży szkolnej i pozaszkolnej, oraz mocny ruch przeciwalkoholowy oparty na masach może być podstawą pomyślnego zwalczania tej strasznej klęski społecznej — alkoholizmu.

Należy dodać, że zakaz spożycia alkoholu dopiero wtedy może działać skutecznie, kiedy większość ludności jest w tym stopniu uświadomiona, że nie pije z wewnętrznego przekonania kiedy osobnik przestał pić z własnej woli, kiedy zrozumiał i sam przekonał siebie, że trwoniąc pieniądze na hulanki, przepijając zarobek, krzywdzi rodzinę, nie spełniając obowiązków męża i ojca, że popełnia przestępstwo wobec Boga, Ojczyzny i społeczeństwa.

Ruch przeciwalkoholowy musi opierać się obecnie na podstawie wychowania młodzieży wolnej od trucizny alkoholowej. Wiemy dobrze, że każde państwo pragnie posiadać młodzież zdrową, silną, pogodną i wesołą. Ale, aby otrzymać podobną młodzież, trzeba ją odpowiednio wychować — jest to obowiązkiem rodziców i szkoły.

Wreszcie nowe sposoby walki z alkoholizmem powołały do walki tej — kobiety. We wszystkich krajach utrwala się obecnie przeświadczenie, że kobieta może bardzo wiele zdziałać i bardzo wiele pomóc w walce z alkoholizmem. Wiadomem jest przecie, że kobieta odgrywa niesłychanie ważną rolę w życiu rodzinnem, i w domowym gospodarstwie, jej stanowisko w rodzinie, jako żony i matki, jej moralny wpływ, jej umiejętność prowadzenia domu, przystosowanie się do warunków życiowych danej rodziny, sposób postępowania z mężem i dziećmi, oddanie się wychowaniu dzieci na zasadach eugenicznych t. znaczy tępienie u dziecka złych, ujemnych skłonności i rozwijanie dobrych stron charakteru; większe zainteresowanie się własnym życiem dzieci, i towarzystwem, w którym ich dzieci przebywają, stworzenie miłych warunków życia dla męża, synów wreszcie znajomość zagadnień alkoholizmu — wszystko to może powstrzymać męża, synów od użycia alkoholu, a dzieci ustrzedz od zaznajomienia się z alkoholem.

Kobieta — Polka musi postarać się przede wszystkim o wypędzenie alkoholu z domu, niech ta trucizna nie dostanie się do ust męża, syna, córki: niech podczas przyjęcia gości lub podczas uroczystości rodzinnych: chrzcin, imienia, wesela nie będzie na stole alkoholowych napojów.

Trzeba w rodzinie i w swym otoczeniu przechowywać wszystkich, że to tradycyjne przyzwyczajenie picia przy każdej okazji czy smutnej, czy wesołej jest bezsensowne i szkodliwe, trzeba bezwzględnie wykorzenić głupi przymus towarzyski picia. Czas najwyższy przestać uważać alkohol za coś takiego, bez czego dom nie może obyć się, bez czego niema ani rozrywki, ani zabawy, ani ukojenia smutku, załatwienia, jakiejkolwiek ważniejszej sprawy, która musi być koniecznie oblana wódką. W istocie kobiety, stanowiące zwykle mniej więcej połowę ludności, na ogół w olbrzymiej większości swej wcale alkoholu nie używające mimo to najwięcej odczuwają na sobie skutki i niewinnie cierpią, a nawet strasznie wszystkie zło, płynące z alkoholizmu mężczyzn. To stanowisko kobiety w rodzinie i wola jej w walce z alkoholizmem posiada ogromne znaczenie, w tej walce.

Kobiety Polki mogą bardzo wiele zdziałać w walce z alkoholizmem — wpływając: żony na mężów, matki na synów, siostry na braci, narzeczone na narzeczonych, by się wstrzymywali od używania alkoholu, by unikali towarzystwa ludzi pijących.

Niech panny — narzeczone odmawiają swojej ręki tym, którzy piją i upijają się, by uniknąć wielkiego nieszczęścia w życiu małżeńskim po wyjściu zamąż, jak to widzimy na każdym kroku.

Szanowne Panie, Delegatki też mogą wiele zdziałać w walce z alkoholizmem: Szanowne Panie w swych środowiskach wiejskich są prawdziwymi przodowniczkami zdrowia, walczącymi o zdrowie fizyczne rodzin swych i otoczenia, cele również są pionerkami, apostołkami, walczącymi o zdrowie moralne rodzin swych, ojców, braci.

Bądźcie pewni, że głosząc stale ideę, hasła trzeźwości wśród członków rodziny i wszędzie, dając przykład pracowitości i akuratności w pełnieniu swych obowiązków, zachowując się wszędzie z godnością, będziecie nieznacznie, ale stale wpływać dodatnio na otoczenie domowe, na ojców, braci, którzy powoli zaczną krępować się, niejako wstydzić używania alkoholu. Już są notowane bardzo liczne przykłady, kiedy rodzice, bracia pod wpływem uświadomionych swych dzieci, pracujących w organizacjach kulturalno - społecznych, wypowiedzieli dom alkoholowi i przejęli się zasadami wniesionemi do domu przez córkę, syna. Niech Szanowne Panie już teraz i w przyszłości, jako żony, matki — rozpoczną swą piękną ofiarną — powiem świętą pracę obok walki z gruźlicą, jeszcze walkę z alkoholizmem w swych rodzinach i w swym otoczeniu.

Jest to walka ciężka, ale miła, bo ma na celu dobro i szczęście Ojczyzny. Kończąc mój referat, proszę Szanownych Pań, przyjąć moje serdeczne i gorące życzenia — wytrwałości, jak największego powodzenia i jak najlepszych wyników w waszej pracy.

Prof. Zygmunt Hryniewicz

Komunikat

Uwaga Przodownice!

Wobec niewywieszania przez Przodownice Zdrowia gazetki ściennej, na miejscu dostępnym dla publiczności cofamy wysyłanie do Nich tej gazetki.

Te, które będą chciały nadal otrzymywać to pisemko, powinny napisać o tym, podając dokładny adres i jednocześnie **zobowiązując się wywieszać gazetkę na miejscu dostępnym dla publiczności.** **ZARZĄD.**

—oŝo—

Z rynków

Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo-Towarowej w Wilnie z dn. 10.I. r. b.

Żyto I st.	14.50	15.00
Żyto II st.	14.00	14.50
Pszenica I st. . . .	20.50	21.00
Pszenica II st. . . .	18 50	19.00
Jęczmień II st. . . .	15.00	15.50
Owies I st. . . . ,	14.00	14 50
Owies II st.	12.75	13.50
Gryka I st..	18.00	18.50
Łubin nieb.	9.50	10.00
Siemię lniane . . .	49.25	50.25
Len trzepany st.Horodziej,	1960.	2000
Targaniec mocz. Wołożyn	860.	900

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jaiczarskich notował 9.I. 1939 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.10	3 40
stołowe	3.00	3.30
solone	3.00	3.20
Sery za 1 kg:	**hurt**	**detal**
edamski	2.30	2.60
litewski	1.75	2.00
Jaja 1 kg	2.40	2.60

Ceny ryb

za czas od 31.XII do 6.I 39 r.

	hurt	deta
Karp żywy I gat.	1.60	1.80
Karp śnięty	—	—
Szczupak żywy wybor.	2.20	2.50
„ „ średni	2.00	2.20
„ śnięty wybor.	1.80	2.00
„ śnięty półwybor.	1.60	1.80
„ śnięty średni	1.30	1.40
Leszcz śnięty wybor.	1.60	1.80
„ „ półwybór.	—	—
„ „ średni	—	—
Węgorz śnięty wybor.	—	—
„ półwyb.	—	—
Okoń półwyb.	—	1.80
„ średni	—	1 60
„ drobny A i B	0.60	0.80
Płoć średnia	0.80	1.00
„ drobna A i B	0.60	8.00
Karaś półwybor.	1.70	2.00
Lin żywy drobny	—	—
„ śnięty wybor.	—	—
„ „ półwybor.	—	2.00

Kara śmierci w Litwie

tylko za zdradę stanu i szpiegostwo

Wobec zniesienia stanu wojennego w Litwie została automatycznie zniesiona kara śmierci.

Rada Miinstrów przyjęła ostatnio zmianę kodeksu karnego, w myśl której kara śmierci może być stosowana jedynie za zdradę stanu i szpiegostwo.

—o§o—

Z teatrów w Wilnie

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„Jej syn" i „Gałązka rozmarynu".**— Drugą połowę stycznia br. repertuar Teatru Miejskiego na Pohulance wypełni psychologiczna sztuka w 4 aktach Walentyny Alexandrowicz p. t. „Jej syn", w której wystąpi gościnnie p. Nuna Młodziejowska Szczurkiewiczowa w roli Matki. Sztukę tę wystawiono z końcem ubieg. sezonu w Teatrze Krakowskim, gdzie zyskała niezwykłe uznanie prasy i publiczności. Udział biorą: H. Buyno, H. Łęcka, Z. Molska, M. Sierska, W. Szczepańska, St. Jaśkiewicz, Wł. Ilcewicz, St. Martyka L. Tatarski. Reżyseria — dyr. Kielanowskiego.

— **„Gałązka rozmarynu".** Jedną z ostatnich sposobności, zapoznania się z ciekawym widowiskiem batalistycznym w 5 obrazach Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", jest ujrzenie niedzielnej popołudniówki (dn. 15.I.39 r.) o godz. 16. Cenu popularne. Sztuka ta od dnia premiery cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Ślub w Japonii



Kapitan wojsk japońskich 26-letni ks. Takaniko Asuka wraz z 18-letnią hr. Chikako Tudo, w uroczystych narodowych japońskich strojach ślubnych, bezpośrednio po obrzędzie zaślubin.

O ochronę zabytków nieświeskich

Nieśwież, miasto zabytków, posiada fosę obronną pochodzącą z XV wieku, która biegnie wzdłuż drogi prowadzącej na ulicę Zawalną obok klasztoru P. P. Benedyktynek aż do t. zw. „Słuckiej Bramy". Właściciel terenu, na którym znajduje się fosa, p. Kazimierz Sylwanowicz eksploatuje fosę i po niedługim czasie z tego zabytku nie zostanie śladu. Urząd konserwatorski powinien zainteresować się tą sprawą i zapobiec dalszemu niszczeniu zabytków. Niewątpliwie przy dalszym rozwoju miasta i doprowadzeniu do porządku tej dzielnicy fosa ta powinna być odsłonięta i zachowana jako zabytek, który stanie się jedną z atrakcyj dla zwiedzających.

* * *

— Pod Nieświeżem znajdują się ruiny dawnego klasztoru t. zw. Świętokrzyskiego", ufundowanego w XIX w. przez Radziwiłłów. Po powstaniu styczniowym najeźdźcy klasztor ten należący do O. O. Jezuitów zamknęli i od tego czasu pozostaje bez opieki, aż do czasu kiedy komisarz policji rosyjskiej Pieczonko otrzymał go wraz z okalającym terenem na własność. Wnuczka tegoż wyszła zamąż za Stankiewicza — gospodarza, w których rodzinie klasztor ten pozostaje do chwili obecnej. Kilkanaście lat temu zwietrzałe mury klasztorne zwaliły się częściowo od strony północnej, grzebiąc żonę Stankiewicza obecnego właściciela klasztornych murów. Ponieważ ten zabytek pozostaje bez opieki, i służy obecnie jako skład siana i słomy i właściciele burzą go, rozbierając stopniowo na cegły, należałoby zainteresować tym wojewódzkie władze konserwatorskie. Bądź co bądź pamiątek historycznychh klasztoru, w którym w roku 1863 odlewano kule dla powstańców i gromadzono broń oraz prowadzono akcję narodową nie należy niszczyć. W lecie b. r. runął dach klasztoru wzniesiony 15 lat temu własnym sumptem Radziwiłła, i jeśli nie zostaną przedsięwzięte energiczne kroki w celu zapobieżenia dalszemu burzeniu klasztoru, to przestanie on w niedługim czasie istnieć.

Znowu radio uratowało od śmierci

Apteka zamiast lekarstwa wydała truciznę

W Danii jeden z kupców kopenhaskich nabył w aptece magnezję jako środek przeczyszczający. Niedoświadczony sprzedawca wręczył, jak się okazało zamiast magnezji silną truciznę, podobną zresztą z wyglądu do magnezji.

Właściciel apteki zorientowawszy się w pomyłce, zaalarmował radiostację, która nadała ostrzegający komunikat. Komunikat ten usłyszała rodzina kupca w momencie gdy nalewano już wodę do szklanek celem zażycia rzekomego środka przeczyszczającego.

Kalendarzyk tygodniowy

NIEDZIELA — 15 STYCZNIA
2 po 3 Kr.
Pawła I Pust.
W. s. g. 7 m. 37. Z. s. g. 3 m. 20.

PONIEDZIAŁEK — 16 STYCZNIA
Marcelego P. M., Ottona M.
W. s. g. 7 m. 37. Z. s. g. 3 m. 21.

WTOREK — 17 STYCZNIA
Antoniego Op.
W. s. g. 7 m. 36. Z. s. g. 3 m. 22.

ŚRODA — 18 STYCZNIA
Kat. św. Piotra w Rzymie.
W. s. g. 7 m. 35. Z. s. g. 3 m. 24.

CZWARTEK — 19 STYCZNIA
Henryka W. B., Marty M.
W. s. g. 7 m. 34. Z. s. g. 3 m. 26.

PIĄTEK — 20 STYCZNIA
+ Fabjana i Sebastjana M. M.
W. s. g. 7 m. 32. Z. s. g. 3 m. 28.

SOBOTA — 21 STYCZNIA
Agnieszki P. M.
W. s. g. 7 m. 30. Z. s. g. 3 m. 31.

Kredyty na organizację letnisk

Centralna Kasa Spółek Rolniczych (Warszawa, ul. Warecka 11-a) uruchomiła specjalny kredyt w wysokości 300 tys. zł. na wiejskie budownictwo letniskowe. Przy pomocy tego kredytu gospodarstwa wiejskie mogą przeporwadzić konieczne przebudowanie mieszkaniowe oraz wybudować urządzenia higieniczne, aby stworzyć warunki dla większego napływu letników na wieś, co może mieć poważne znaczenie gospodarcze w wielu okręgach podmiejskich lub letniskowych.

Odpowiednia akcja w tym kierunku prowadzona jest również na terenie wiejskich organizacyj kobiecych, które zajmują si ęorganizacją letnisk we wsi i przysposobieniem kobiet wiesjkich do akcji letniskowej.

Nowouruchomiony kredyt udzielany jest poszczególnym gospodarstwom wiejskim do wysokości 750 zł na okres 5-ciu lat. oprocentowanie wynosi 4 proc. w stosunku rocznym.

—o—

Odpowiedzi Redakcji

WP. M. Szostak. Zalega WPan z prenumeratą za m. listopad i grudzien 1937 r. oraz cały rok 1938.

1

Na zł. gr

Imię, nazwisko i adres wpłacającego:

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

2

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Na zł. gr.

złote słowami:

gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

ul. Biskupa Bandurskiego 4

Poczta: **Wilno 1**

Nr. rozrachunku: 14

Dzień wpłaty

Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Stempel okręgu

3

DOWÓD NADESŁANIA
PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO

Na zł. gr.

Odbiorca:

Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"

Wilno.

Nr. rozrachunku: 14

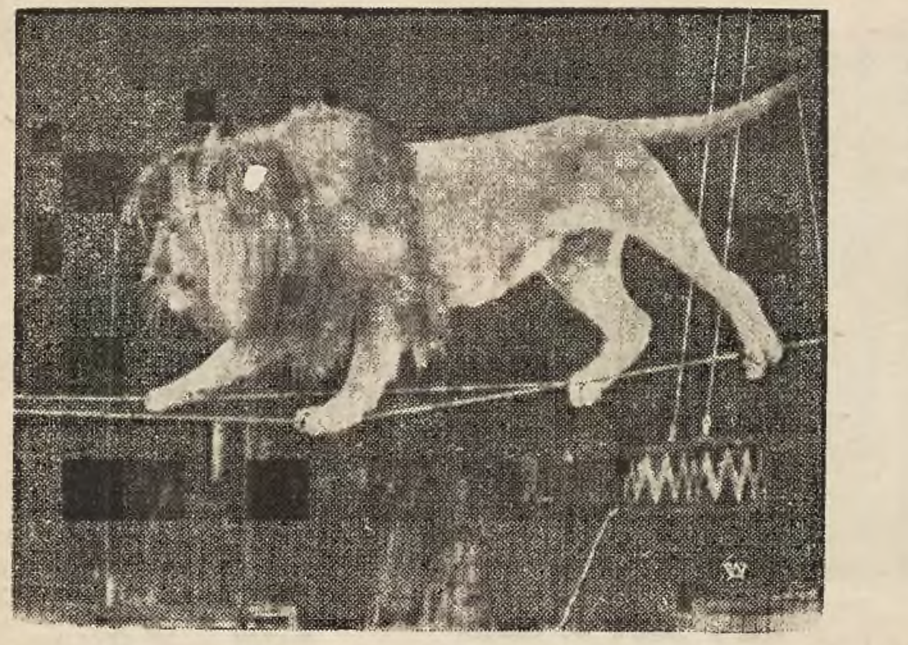
Nr. wpłaty

(podpis przyjmującego)

Do Czytelników

Na to, żeby zapewnić sobie otrzymywanie naszego pisma co tydzień, wystarczy wyciąć wydrukowany tutaj blankiet, wypełnić go i zapłacić na najbliższej poczcie 95 gr za kwartał, 1 zł 75 gr za pół roku lub najlepiej 3 zł odrazu za cały rok.

Popisy króla zwierząt



Niezwykle emocjonujące ewolucje lwa na linie, podczas wielkiego świątecznego przedstawienia w Deutschlandhalle w Berlinie.

Jaka będzie pogoda?

Pogoda odgrywa w życiu rolnika ogromną rolę. Jest to zupełnie zrozumiałe. Wszak wzrost zbóż zależy od ilości wilgoci w glebie, dojrzewanie zaś i sprzęt muszą odbywać się w porze suchej. To też rolnik po zakończeniu siewów i w okresie wzrostu roślin tęskni za deszczem, bo susza jest wówczas prawdziwą klęską. Ale gdy nadejdą sianokosy, a później żniwa, martwi rolnika każda chmura, ukazująca się na niebie.

Jaka będzie pogoda? — oto pytanie, które zadaje sobie bardzo często rolnik, rozglądając się po kopule nieba.

Stary i doświadczony rolnik potrafi dość trafnie przewidzieć pogodę na dzień następny. Na wsi każde dziecko wie, że „lisia czapa" na księżycu, to deszcz w następnym dniu pewny, jak amen w pacierzu. Tak samo gdy słońce zachodzi wieczorem za czarną chmurą, rozlaną nisko, nad samym widnokręgiem. Mgła ścieląca się rankiem po dolinach to pogoda murowana na cały dzień; gdy mgła idzie w górę — nic pewnego powiedzieć nie można.

Rolnicy znają wiele zjawisk, po których można wnioskować o pogodzie w najbliższych godzinach: szybkość i kierunek wiatru, zachowanie się bydła, ptaków i owadów kształt dymu wychodzącego z komina itd Ale w ogromnej większości wypadków gospodarze nie potrafią wyjaśnić, jakie są przyczyny tych zjawisk i jaki jest ich wzajemny stosunek do pogody. Dlatego cykl pogadanek o meteorologii, przeznaczony dla wsi będzie dla rolnika bardzo interesujący i pożyteczny, bo wyjaśni mu cały szereg zjawisk które dla rolnika były dotychczas zagadką

Pierwsza pogadanka z tego cyklu p. t. „Meteorologia dla rolników" zostanie wygłoszona przez inż. Zofię Pleśniakównę we wtorek dn. 17.I o godz. 18.20.

Ważniejsze audycje radiowe

od dnia 15 stycznia do dnia 21 stycznia 1939 r.

Niedziela, dn. 15 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

9.15 Transm. nabożeństwa z Łodzi. 11.45 Aktualności w programach radiowych omówi red. Stok, kierownik Wydz. Aktualności. 14.40 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie.

Radio wileńskie:

7.20 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. 14.40 W świecie przyrody: „Żelazo — pożyteczny metal" — pogadanka Józefa Lewona. 19.30 „Mądrość po niewczasie" — wieczorynka w wykonaniu Zespołu Młodzieży ze wsi Korkożyszki, pow. święciańskiego. Tekst Ludwika Mielczarka.

Poniedziałek, dn. 16 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

12.03 Audycja południowa. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży: „Śpiączka — czarny sen Afryki". 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Polonezy Ogińskiego — aud. muzyczna. 19,00 Audycja żołnierska.

Radio wileńskie:

8.10 Program na dzisiaj. 18.20 Z naszego kraju: „Wieś wileńska przed laty i dziś" — pogadanka Wincentego Łubniewskiego. 22.00 „Jednostka i kolektyw" — pogadanka ks. dra Michała Klepacza.

Wtorek, dn. 17 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

11.15 Polonzy i marsze. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Wzajemna pomoc u zwierząt — pog. dla młodzieży. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi.

Radio wileńskie:

8.10 Program na dzisiaj. 18.20 „Nowoczesny Kmicic" — gawęda Jerzego Putramenta.

Środa, dn. 18 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

12.03 Audycja południowa. 16.20 Wychowawcza wartość słowa — pogadanka. 17.15 Fragmenty dawnych a niezapomnianych oper — koncert. 18.00 Audycja dla wsi. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — Preludia.

Radio wileńskie:

8.10 Program na dzisiaj. 13.10 „Drogi bite, wodne i żelazne" — pogadanka Antoniego Gołubiewa. 15.00 Nasz koncert — audycja muzyczna dla młodzieży w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. Polskie rytmy taneczne. 18.00 Sport na wsi.

Czwartek, dn. 19 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

12.03 Audycja południowa. 15.00 „Wzajemna pomoc u zwierząt" — pog. dla młodzieży. 16.20 „Spółdzielczość" — odczyt dla liceów. 17.00 „Goście zimowi" — pogadanka. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej.

Radio wileńskie:

8.10 Program na dzisiaj. 18.20 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski.

Piątek, dn. 20 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

12.03 Audycja południowa. 16.35 Polskie utwory fortepianowe. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Pan Tarabankiewicz w Abisynii i na księżycu" — humoreska.

Radio wileńskie:

8.10 Program na dzisiaj. 17.45 Audycja dla wsi: 1. „O przeszczepieniu drzew owocowych" — pogadanka Macieja Cegłowskiego (17.5—18.00). 2. Poradnik rolniczy — prowadzi Aleksander Przegaliński (18.00—18.05). 3. „Pomówmy o koloniach" — pogadanka Władysława Siła-Nowickiego (18.15—18.25).

Sobota, dn. 21 stycznia 1939 r.
Program ogólnopolski:

12.03 Audycja południowa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci: „Dzieci Pana Majstra". 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 18.15 Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego.

Radio wileńskie:

8.10 Program na dzisiaj.

Program radiowy dla wsi

W niedzielę, dn. 15.I o godz. 8.15 — Gazetka rolnicza. O godz. 8.30 — „Przegląd rynków produktów rolnych". O godz. 15.00 — pogadanka Józefa Zdzienickiego p. t. „Jak użytkować rozmaite grunty". O godz. 15.15 — pogadankę na temat „Cośmy osiągnęl przez Dom Ludowy" wygłosi Tomasz Kazimierowicz. O godz. 15.30 nadany zostanie dalszy ciąg obrazków z życia wsi p. t. „Zabłocie idzie ku światu".

W poniedziałek, dn. 16.I o godz. 18.00 — „Gdy nadejdzie wieczorny czas". O godz. 18.15 — Bolesław Składziński wygłosi pogadankę p. t. „Organizowanie zespołów".

We wtorek, dn. 17.I o godz. 18.00 nadana będzie „Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego. O godz. 18.20 nadana będzie pogadanka inż. Zofii Pieślakówny p. t. „Meteorologia dla rolników"

W środę, dn. 18.I o godz. 18.00 z Poznania „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej. O godz 18.15 — pogadanka Kazimierza Wilmańskiego, rolnika z pow. łęczyckiego p. t. „Bez planu i obrachunku".

W czwartek, dn. 19.I o godz. 18.00 nadana będzie audycja dla młodzieży wiejskiej Będzie to słuchowisko p. t. „Nasza karnawałowa zabawa" w opracowaniu Zofii Wosiówny.

W piątek, dn. 20.I o godz 18.00 ze Lwowa „Standaryzacja zbóż w Polsce". O godz. 18.15 — red. Leonard Chociłowski omówi „Nowiny leśne".

W sobotę, dn. 21.I o godz. 18.00 „Skrzynka rolnicza", w której odpowiedzi na listy udzieli inż. Wacław Tarkowski.

Tytuł czasopisma: Gazeta Tygodniowa „Głos Ziemi"
Okres prenumeraty:
Adres odbiorcy czasopisma:

1

Nr. listy rozrachunkowej ....
wpisał ....
sprawdził ....

UWAGA: Wszelka korespondencja, zamieszczona na 1-szym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej

2

Nr. listy rozrachunk. ....
Dzień nadesłania
(podpis sprawdzającego)

3

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz; dla poszukujących pracy 5 gr za wyraz. Ogłoszenia tabeloryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: **Stanisław Odlanicki-Poczobutt.** Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.